

PRENUMERATA:

Rocznie 24 mrk.
półrocznie 12 mrk.
kwartalnie 6 mrk.
miesięcznie 2 mrk.
wraz z odnośnikiem do domu
lub przesyłką pocztową.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed tekstem
i w tekście — wiersz 1.75 f.
Nekrologja 75 fen.
Reklamy 70 fen.
Zwyczajne (szpalt) 50 fen.
Drobnoogłoszenia po 6 fen.
za wyraz. Najmniej 50 fen.



GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA

„GAZETY ŁÓDZKIEJ“
ul. Przejazd 8.

Administracja

otwarta od 8 i pół rano
do 6-ej wieczór, w święta
od 6 do 10 rano.

Redakcja

czynna od 9-ej do 3-ej
codziennie, w wigilie świąt
do 10 wieczór.

Łódź, Niedziela, 10 Marca 1918 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VII. — № 68.

**Składajmy ofiary na szkoły
na Podlasiu i Chełmszczyźnie
do Polskiej Macierzy Szkolnej.**

S. p. Tadeusz Korzon.

Da. 8 b. m. zmarł jeden z najwybitniejszych historyków polskich Tadeusz Korzon.

Urodzony w r. 1839 w Mińsku gub., po ukończeniu gimnazjum miejscowego, udał się w r. 1855 na studia prawne na uniwersytet w Moskwie, który ukończył w r. 1859, licząc 20 rok życia, ze stopniem kandydata.

Wróciwszy do kraju, osiadł w Kownie, gdzie zaczął w miejscowym gimnazjum wykładać historję, którą studiował równocześnie z prawem. W r. 1861 zajął w Kownie stanowisko sekretarza rządu gubernialnego do spraw włościańskich, na którym rozwiniął nader ożywiłą i chlubną działalność. Wypadki r. 1862 porwały go w wir swój. Aresztowany za należenie do tajnej organizacji narodowej, w końcu tegoż roku został zesłany do Ufy, a następnie do Orenburga, gdzie przebywał do r. 1867 i gdzie zajmował się pracą pisarską historyczną i malarstwem.

Powróciwszy w r. 1867 do kraju, zrazu osiadł w Piotrkowie, pracując jako pedagog, w dwa lata potem zaś przeniósł się do Warszawy i zamieszkał w niej na stałe, oddając się niepodzielnemu nauczaniu historii.

Całym szeregiem poważnych prac z tej dziedziny, odrazu zajął pierwszorzędne stanowisko w nauce historycznej, zamieszczając rozprawy swe i sprawozdania nie tylko w pismach i wydawnictwach warszawskich, lecz i zakorodonowych.

Do pomnikowych dzieł jego należą, poza całym szeregiem drobniejszych rozpraw i studiów historycznych: „Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta“ (tomów 7), opracowane nader drobiazgowo i szczegółowo pod każdym względem. W dziele tym Korzon po raz pierwszy w pracach historycznych uwzględnił warunki administracyjne, ekonomiczne, finansowe, ludnościowe, w jakich się naród polski w danej chwili znajdował. Drugim wielkiem dziełem jest „Kościuszkowski“, będący jedyną najobszerniejszą monografią bohatera narodowego, która dała fundamentalną podstawę dla dalszych badań.

Pozatem idą: „Dola i niedola Jana Sobieskiego“ (3 tomy), „Dzieje powszechne“, doprowadzone do r. 1806, „Dzieje wojen i wojskowości w Polsce“ (3 tomy).

Przed niedawnym czasem wyszły z druku mowy jego, studia, listy otwarte i rozbiory, zawarte w czterech tomach, a w których S. p. Korzon dał wyraz swych patriotycznych szczeropolskich uczuć i poglądów, zarówno na przeszłość, jak teraźniejszość i przyszłość narodu.

W stuletnią rocznicę zgonu Kościuszki ogłosił drukiem małą, lecz cenną broszurkę, pamięci jego poświęconą.

W r. 1897 powołany został na stanowisko bibliotekarza w bibliotece ordynacji Zamoyskich, i obowiązki te pełnił z zamiłowaniem, a z wielkim pożytkiem dla tak ważnej instytucji.

S. p. Korzon był członkiem czynnym Akademii Umiejętności w Krakowie oraz wielu zagranicznych instytucji naukowych. Był członkiem honorowym Warszawskiego Towarzystwa Naukowego i Kasy Literackiej od r. 1900.

Polska traci w zmarłym jednego z najlepszych synów swoich, który wysoko niósł sztandar nauki polskiej.

Cześć i hołd jego pamięci.

Kronika polityczna.

Z obrad pokojowych z Rumunją.

Bukareszt, 9 marca.
Wczoraj odbyło się w Cotoceni pełne zebranie konferencji pokojowej pod przewodnictwem pierwszego delegata bułgarskiego Tonczewa. Ten wypowiedział życzenie, aby o ile to tylko jest możliwym, przyspieszyć rokowanie. Roswiński delegat przyłączył się do tego życzenia. Aby zadość uczynić temu życzeniu zaproponował pan Argentsianu, aby mu przedstawiono natychmiast piśmiennie ogólną listę żądań poszczególnych państw sprzymierzonych, którą on osobiście przedłoży swemu rządowi w Jassach.

Zastosowano się do życzenia pana Argentsianu, który już wyjechał do Jas. Powrót jego oczekiwany jest we czwartek. Tymczasem odbywają się narady w sprawach technicznych z pozostałymi członkami rumuńskiej delegacji.

Ustąpienie Trockiego i Krylenki.

Berlin, 9 marca. „Nordd. Allg. Ztg.“ omawia ustąpienie Trockiego i określa to, jako zwycięstwo rosyjskiej partii pokojowej. Dziennik pisze dalej: jaki jest stosunek wojennej partii do zawartego pokoju, nie jest ściśle wiadomo. Chcemy tylko, wskazując na powszechny nastrój, podkreślić, że komisja wykonawcza petersburskiego „sowjeta“ przyjęła traktat pokojowy ogromną większością głosów i poleciła swym członkom, delegowanym na kongres sowjetów do Moskwy, głosować również za potwierdzeniem traktatu pokojowego.

To oświadczenie petersburskiej Rady musiał Trocki uznać za nieuznanie jego polityki i wyciągnął odpowiednie konsekwencje z tego.

Razem z nim ustąpił i naczelny wódz Krylenko. I on również zrozumiał, że dążenie jego, zmierzające do dalszego prowadzenia wojny, nie znajduje poparcia ani w nastrojach mas, ani w radzie sowjetów, dlatego uważał za konieczne opuścić swoje stanowisko.

Blockada Rosji.

Korespondent „Tägliche Rundschau“ donosi z Lugano:

Według dzienników włoskich, w dyplomatycznych kołach rzymskich krąży pogłoska, że po zawarciu pokoju przez Rosję z mocarstwami centralnymi, kosmicja ogłosiła blokadę całego terytorjum rosyjskiego.

W sprawie działań Japonji w Syberji.

Podług „Nieuwe Rotterd. Courant“ z dnia 8 marca, Exchange Telegraph, donosi z Nowego Yorku, iż japońskie poselstwo oświadczyło, że plany japońskiej interwencji w Syberji chwilowo są w zawieszeniu. Chińskie poselstwo zakomunikowało, że będzie popierać politykę Stanów Zjednoczonych i ograniczy się do obrony okręgu mandżurskiego.

„Manchester Guardian“ pisze: we wtorek albo w środę będzie omawiana w izbie niższej sprawa działań Japonji na Dalekim Wschodzie i sprawa zachowania się Wielkiej Brytanji względem tej sprawy.

W artykule wstępnym zaznacza powyżej wymieniony dziennik: są już widoczne oznaki, że pierwotny zapał za wtargnięciem Japonji na Syberję już ostygł.

Atak lotniczy na Londyn.

Rotterdam 9 marca.
Atak lotniczy na Londyn we czwartek sprawił nadzwyczajne wrażenie, ponieważ nie sądzono, aby lotnicy w noc bezksiężycową mogli trafić do Londynu. Świeciła wtedy zato zorza północna.

Po ataku widoczne było czerwone światło na niebie, co uważano za odbicie wielkich i licznych pożarów.

Ofensywa na zachodzie.

Bazylea, 9 Marca. „Bern. Tageblatt.“ dowiaduje się z Paryża, że Clemenceau żąda, aby Francuzi rozpoczęli ofensywę, gdy tymczasem generał Petain chce poczekać na ofensywę Niemców, aby następnie przystąpić do kontrofensywy.

Projekty Clemenceau.

Genewa 9 marca.
Z Paryża donoszą: dziennik Clemenceau „L'homme libre“ żąda w jednym z artykułów odstąpienia Francji wszystkich hiszpańskich posiadłości w Marokko i w Tangerze. Anglia powinna zato odstąpić Hiszpanji Gibraltar.

Podobno toczą się pertraktacje w tej sprawie i Londyn już prawie oficjalnie dał swą zgodę na to.

Bonar-Law ustąpi.

„Manchester Guardian“ dowiaduje się z miarodajnego źródła, że Bonar-Law ustąpi ze stanowiska ministra finansów, aby się poświęcić całkowicie pracy w gabinecie wojennym. Przywódca partji konserwatywnej Chamberlain obejmie po nim porękę.

W sprawie kryzysu ministerjalnego w Hiszpanji.

Reuter donosi z Madrytu, że minister wojny La Zierwa bez wiedzy prezesa ministrów ogłosił ostrą notę przeciwko byłemu prezesowi ministrów Tocco. Wobec tego pozostali ministrowie na wniosek prezesa ministrów podali się do dymisji. Podług doniesień z Madrytu, Prieto miał dłuższą konferencję z La Zierwą, w czasie której ten ostatni zakomunikował, że jest zdecydowany złożyć swą tekę. Cała prasa określa położenie, jako b. poważne.

Havas donosi w tej sprawie, że wczoraj przed południem Prieto odbył dłuższą konferencję z królem. Dwa rozwiązania sprawy brane są pod uwagę: utworzenie gabinetu liberalnego lub ewent.—konserwatywnego.

Możliwość, aby La Zierwa, opierając się na gabinecie wojskowym, otrzymał dyktaturę, pozbawioną jest wszelkiej podstawy.

Gabinet hiszpański.

Biuro Reuters donosi z Madrytu, że gabinet hiszpański podał się do dymisji. Powodem tego ma być podług informacji „Timesa“, że minister wojny łącznie z królem zaprojektował wprowadzenie różnych reform w armji, koszt których wynosi około 2 milionów pesetów.

W sprawie tej powstały różnice zdań. Minister wojny życzy sobie, aby te reformy zaprowadzić za pomocą królewskiego rozkazu, koledzy zaś jego są zdania, że w tej sprawie winien się przedewszystkiem wypowiedzieć parlament. Prezes ministrów Romanones życzy sobie również tego samego.

Z Portugalji.

Havas donosi z Lizbony pod datą 8 marca: Ministerjum utworzone bez udziału unjonistów. Sidomi Pass został prezesem ministrów i ministrem spraw zagra-

nicznych. Machedos Santo odrzucił propozycję przyjęcia teki ministerjalnej.

W sprawie Samoa.

W jednej ze swych mów oświadczył prezes ministrów w Nowej Zelandji, że będzie uczestniczył tylko z poczucia obowiązku w radzie wojennej.

Co zaś dotyczy wyspy Samoa, to zaznaczył jednak prezes ministrów, że waga tej sprawy nie tylko polega na urodzajności i produktywności tej wyspy, lecz przedewszystkiem na tem, że jest ona kluczem do Oceanu Spokojnego i, gdyby przypadła Niemcom, to stała by się głównym punktem wyjściowym dla niemieckiej floty i centralnym punktem niemieckich operacji na Oceanie Spokojnym. Flaga brytyjska została usunięta z Samoa w roku 1889 i dopiero w roku 1914 zawiesili ją znów synowie Nowej Zelandji.

Prezes ministrów wyraził przekonanie, że nie będzie flaga brytyjska już usunięta z wyspy Samoa, lecz tam na stałe zostanie.

Samodzielność Flandrii.

Biuro Wolffa donosi: „Generał-gubernator generał-pułkownik baron v. Falkenhayn przyjął pełnomocników Rady Flandrii, którzy mu zakomunikowali o reorganizacji Rady. Generał-gubernator odpowiedział przemówieniem, w którym wyraził swą gratulację z powodu wyniku wyborów do Rady Flandrii. Kanclerz Rzeszy i ja — powiedział generał-gubernator — stoimy nadal na gruncie oświadczenia kanclerza Bethmanna Hollwega z dnia 8 marca 1917 r., który w swoim czasie zapewnił delegację Rady Flandrii, że Rzesza niemiecka zarówno podczas rokowań pokojowych, jak i po zawarciu pokoju uczyni wszystko, aby przyspieszyć i utrwalić swobodny rozwój plemienia flamandzkiego. Na skutek oświadczenia kanclerza Rzeszy z dnia 3-go marca 1917 r. przeprowadzono podział administracyjny, mając na względzie ten wyraźny cel polityczny, aby pomódz narodowi flamandzkiemu do jego samodzielności odpowiednio do jego liczby, kultury i promiennej sławy historii.

Możecie być panowie pewni gorącej sympatji narodu niemieckiego i poparcia jego rządu, powiedział generał-gubernator. Srodki, jakimi zabezpieczona będzie po wojnie samodzielność Flandrii, ustalone będą podczas rokowań pokojowych. Rzeczą narodu flamandzkiego będzie utrwalić gruntownie tę samodzielność. Naród Flandrii musi poznać, że teraz lub nigdy wybita godzina stworzenia podstaw dla tej samodzielności, do której ma on nieprzedawnione prawo.

Czas letni w Austrii.

Podług „Wiener Zeitung“, rozpocznie się czas letni od 1 kwietnia o godzinie 2-ej rano, a skończy się 20 września o godz. 3 rano.

Z giełdy.

Berlin 9 marca.

W związku z debatą w komisji głównej dał się zauważyć na giełdzie spadek papierów wartościowych. Orenstein et Koppel, Pheniks, Górno-Szląskie i akcje żeglugi a także tureckie akcje tytoniowe o parę procent obniżyły się.

Początkowo były ożywione interesy na giełdzie następnie jednak uspokoiło się i obroty się zmniejszyły. Codzienna gotówka, dyskonto prywatne i dewizy bez zmian.

Wizyta w twierdzy Piotropawłowskiej.

Kilku skandynawskich socjalistów i lewicy odwiedziło więźniów politycznych,

zamkniętych w twierdzy Piotrowawskiej. W „Politiken” czytamy opis tej wizyty:

Nasamprzód zetknięto się z b. ministrem wojny z czasów caratu, Suchomilnowem, który już za rządów carskich za zdradę został uwieszony. — Obecnie liczy on 70 lat. Wobec pytających o stosunki więzienne oświadczył, że pod rządami bolszewików poprawiły się one znacznie i są lepsze niż za czasów caratu i Kiereńskiego. Obecnie może go odwiedzać codziennie żona, księżki i czasopiema otrzymuje bez cenzury, a wikt jest również zadowolony, wolno mu nawet palić. Jako polityk — mówił S. — jestem konserwatystą, ale jako człowiek i więzień muszę stawić dzień, w którym bolszewicy przyszedli do władzy. W dalszym ciągu oświadczył, że nie wierzy w przywrócenie caratu.

Odwiedzający rozmawiali następnie z więzionym miedzewikiem, Wojtyńskim i z byłym ministrem spraw zagranicznych, Tereszczenką, który odrazu rozpoczął dyskusję polityczną, atakując stanowisko Trockiego jako sprzeczne z prawdziwymi interesami Rosji, logicznie i praktycznie niemożliwe. Natomiast punkt zapatrywania Żentowa, będący konsekwencją jego rewolucyjnego doktryny, muszą respektować nawet jego przeciwnicy.

Przybyli rozmawiali jeszcze z ostawionym reakcjonistą, Puryśkiewiczem, który stwierdził, że rewolucja była nieunikniona, gdyż cały system carskiej władzy opierał się na budzącej powszechne niezadowolone partie dworskiej, kobietach i ludziach obłąkanych (mniejsi w rodzaju Rasputina). O przyszłości wyrażał się Puryśkiewicz pesymistycznie.

Socjaliści niemieccy o pokoju z Rosją.

„Vorwaerts” w słowach nader oględnych, omawiając zawarcie pokoju z Rosją, pisze:

„Ten pokój nie jest podobny do takiego, za którym tęskniliśmy. Wywołują się silne wątpliwości, czy to będzie pokój pojednania narodów, a przytem czy będzie trwały.

Pokój niweczy dotychczasowe pojęcie „Rosji”. Rosja będzie odąd miała granice zachodnie nieledwie dawnego państwa moskiewskiego.

Dokoła tej resztki państwa powstaje wieńiec nowych utworów państwowych, wyciętych z terenów, dwa razy większych od obszaru państwa niemieckiego. Oddzielono od Rosji przeszło 50 milionów ludzi. Jest to jeden z największych przewrotów, jakiegdykolwiek wydarzył się w historii świata.

To rozczłonkowanie państwa dotychczas obrzucanego stało się możliwym dlatego, że jego władcy uprzednio pograżyli je w zupełnej niemocy militarnej. To obrzucenie państwa pod władzą bolszewików wpadło w stan zupełnej niemocy.

Bolszewicy zapewne nie omieszkają oskarżać robotników niemieckich, że w stanowczej chwili niedostatecznie ich poparli. Ale musimy odpowiedzieć, że bolszewicy uczynili imperjalistom niemieckim sprawę przeciw zbyt łatwą.

Kto rzuca na ulicę swe pieniądze zamiast zamknąć je w szafie, ten skoro je wyda, nie powinien czynić zarzutów nieuczynności. Kto zaś, zamiast płomienną duszą bronić swego kraju, otwiera go obcemu wtargnięciu, ten nie może się dziwić, że nieskończenie łatwiej zdobyc żądnym zdobyczy.

Dalej „Vorwaerts” nazywa niemądrem postępowanie bolszewików, który „od tego rozpoczęli propagandę pokoju bez aneksji i kontrybucji, że skasowali obronę kraju”, poczem porównują pokój obecny dla Rosji z tym, który ona musiała zawrzeć w Tylży w r. 1807.

Nie przesądzając, co później się stanie z Rosją — czy napowródt się zrośnie w wielkie państwo czy nie, Vorwaerts” raz jeszcze wyraża wątpliwość co do trwałości zawartego obecnie pokoju i żąda, aby „tak zbudować pokój, żeby wszystkie tendencje rozwojowe mogły w przyszłości akwitnąć bez zastosowywania przemocy”.

To jest możliwe dziś jeszcze. Tereny, oddzielone od Rosji, nie mają być anektowane, one mają utworzyć własne państwa. Chodzi tylko o to, w jaki to stanie się sposób.

„Vorwaerts”, zaznaczywszy to, pisze, że gdyby je uczyniono wasalami mocarstw centralnych, to związane by ich rozwój, wskutek tego zaś niebezpieczeństwo wojen odwetowych stało by się nieuniknionem.

Dając im zaś prawdziwą wolność, udzieli się im dość miejsca na to, żeby podążyły własną drogą bez krwawych konfliktów.

Tu wyznaczonym jest kierunek w którym ma pracować niemiecka demokracja

socjalna: ona powinna podjąć walkę z tem, żeby Niemcy nie potraktowały sąsiednich państw, jako w jakiegokolwiek formie podległych. Ona powinna z tego pokój, który rozstrzyga o oddzieleniu od Rosji wielkich narodów, ale który nie przesądza o ich przyszłych losach, wyciągnąć to, co tylko się da w sensie demokracji, wolności i samookreślenia. Ona powinna z całą mocą walczyć o taką formę państwa krajów: polskiego, ukraińskiego, litewskiego, litewskiego i t. d., która nie stawia żadnej zapory ich naturalnemu rozwojowi, lecz wytworza im wolną drogę. Występując za prawdziwym samookreśleniem tych narodów, robotnicy niemieccy walczą o zabezpieczenie i utrzymanie pokoju, zawartego dnia 3 marca 1918 r.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 9-go marca. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Ruprechta Bawarskiego.

Ożywiona obustronna działalność oddziałów wywiadowczych doprowadziła na wschód od Merkm, w lesie Houthousterkim na północ-zachód od Ghel-vit i na północnym brzegu Lys do zwycięskich walk piechoty. Wzięto dużo jeńców.

Kilkakrotnie ożywiała się walka ognia, która szczególnie pod wieczór wzmożła się na froncie flandryjskim ku północy od Scarpe.

Na froncie niemieckiego następcy Trona i w Grupie wojsk generała-feldmarszałka filbrechta Württemberskiego

miała miejsce działalność bojowa tylko na nieznacznej ilości odcinków. W odwecie za obruczenie przez nieprzyjaciela bombami otwartych miast: Trier, Mannheim i Pirmasens w dniach 19 i 20 lutego nasi lotnicy w nocy z 8 na 9 marca zaatakowali znowuż Paryż bombami i osiągnęli wielkie skutki.

Z widowni wschodniej.

Walki z bandami na północ i południe od Birzuli (na linii kolejowej Zmerynka — Odesa). Bandy zostały rozproszone.

Z pozostałych terenów walk nic nowego.

Pierwszy General-kwatermistrz LUDENDORFF.

Komunikat austriacki.

WIENIĘ, 9-go marca. (Urzędowo)

Pod Bałtą na Ukrainie nasze wojska, ochraniające linię kolejową Kowel—Odesa, rozproszyły silne bandy nieprzyjacielskie.

Z widowni włoskiej.

Miejscami ożywiony ogień artyleryjski.

Szef sztabu generalnego

Z ziem polskich.

Warszawa:

Oszustwo na poczcie.

Na poczcie warszawskiej, jak sresztą na wszystkich pocztach europejskich istnieje ułatwienie dla instytucji, mających stały i większy związek z dokonywanymi w tym urzędzie operacjami.

Oczywiście, że najwięcej z ułatwień, zwłaszcza przy odbiorze poczty pieniężnej korzystają banki. Jedno z ułatwień polega na tem, że bank składa stałą plenipotencję dla dwóch swych delegatów, z których każdy następnie ma prawo odbierania przesyłek pieniężnych bez sprawdzania każdorazowego osobistych dokumentów legitymujących.

Zwyczaj stale odbiera tylko jeden delegat drugi stanowi rodzaj zastępcy na wypadek wyjazdu, choroby i t. p.

Przed trzema dniami na pocztę warszawską zamiast zwykłego delegata z Banku Towarzystw Współdzielczych zjawił się jego zastępca, który do tej pory nigdy jeszcze przesyłek pieniężnych nie odbierał. Urzędnicza, wydająca korespondencję, zażądała paszportu, sprawdziła dowód osobisty z znajdującą się w aktach plenipotencję Banku współdzielczego a następnie wydano delegatowi 57 przekazów pocztowych na ogólną sumę czterdziestu kilku tysięcy marek.

Trzeciego dnia zjawił się zwykły delegat Banku współdzielczego, znany zresztą

osobiście urzędnikiem poczty a w rozmowie wydało się, że właściwy jego zastępca bynajmniej po odbiór poczty się nie zgłaszał.

Począta więc padła ofiarą oszustwa.

Wykrycie kradzieży u Hersego.

Podczas wielkiej kradzieży w firmie „Bogusław Herse”, dokonanej w nocy z dn. 18 na 19 lutego r. b., złodzieje, oprócz kilku kosztownych futer, 10 dużych zwojów, jedwabnego francuskiego aksamitu i wielu innych materjów i towarów galanteryjnych — rozbili jeszcze kasę i zabrali z niej niewielką sumę pieniężną oraz większą ilość zniszczonych fałszywych i wycofanych z obiegu banknotów.

Na drugi dzień po kradzieży policja kryminalna, aresztowała Adama Magnoskiego, zamieszkałego przy ul. Tarczyńskiej nr. 2. Ustawiał on puścić w obieg kilka fałszywych banknotów, które — jak ustalono, pochodzą z kradzieży w firmie „B. Herse”.

W miesztaniu M. znaleziono część towarów, pochodzących z tej kradzieży.

Przed kilku dniami do jednego ze sklepów z towarami bławatnymi przy ul. Kruczej zgłosiła się kobieta, proponując sprzedaż aksamitu jedwabnego.

Właściciel sklepu, wiedząc, że towar taki posiada ją na składzie tylko dwie firmy między nimi — Herse, polecił milicjantowi aresztować podejrzaną kobietę.

W 13-ym komisariacie p. o. przodownik, Mieczysław Epstein, ustalił, że aresztowana Bronisława Kubiakówna, robotnica, zamieszkuje przy ul. Tarczyńskiej pod nr. 2 i że należała do uczestników kradzieży u Hersego.

W powyższym domu w mieszkaniach: Marjanny Magnoskiej, szwagier aresztowanego Adama M. oraz u Kubiakówny znaleziono pewną część skradzionych towarów.

Ustalono, że kradzieży dokonali Słodkowski, Mierzejewski, Magnoski i Antoni Kasper, wszyscy zamieszkałi w tym domu.

Oprócz nich aresztowano jeszcze pasera Binema Ehrenberga (Grzybowska 42), który pośredniczył pomiędzy złodziejami i dwoma innymi paserami, którzy są poszukiwani.

Przy złodziejach znaleziono większe sumy gotówki, osiągnięte ze sprzedaży skradzionych towarów.

Odebrane towary, przedstawiające wartość 40 tys. marek zwrócone zostały firmie „Herse”.

Nowe oszustwo w Piotrkowie.

„Dziennik Narodowy” donosi, że do sklepu jubilerskiego Grünberga, przyszło dwóch osobników w mundurach żołnierzy armji niemieckiej, w piketach i zaczęli biżuterji. Jubiler pokazał cenne zegarki, breloki i inne kosztowności. Przybyście wybrali i zakupili kosztowności za 2,500 mk., placąc banknotami po 1000 m., otrzymawszy 500 mk. reszty, kazali sobie wypisać formalne kwity i opuścili sklep.

Po ich wyjściu kupiec spostrzegł, że banknoty były fałszywe. Zawiadomiona policja wdrożyła dochodzenie w celu wyśledzenia sprawców.

Nieudana próba oszołki.

Fałszywy chorąży Frank-Milost, którego afera wywołała w swoim czasie w Piotrkowie tak ogromną sensację, siedzi jeszcze w areszcie połowym przy ul. Bykowskiej; gdyż śledztwo dotychczas jeszcze nie zostało ukończono.

Frank-Milost, jak donosi „Dziennik Narodowy” ma w mieście „przyjaciół”, którzy przygotowali plan ucieczki.

Oto w tych dniach przybyła do więzienia połowego pewna kobieta, aby odwiedzić swego męża, odsiadującego tam karę. Kobieta ta przyniosła również zawiniątko, w którym znajdował się spory kawałek kiełbasy, przeznaczony dla Franka-Milosta. Kiełbasę tę miał wręczyć Frankowi-Milostowi mąż owej kobiety.

Więzień ten jednak po oddaleniu się swej żony, postanowił sam skosztować ową kiełbasę. Przy jedzeniu więzień natrafił w wnętrzu kiełbasy na karteczkę, z napisem: „Dzisiaj o 8 wieczorem czekamy cię przed więzieniem. Wszystko przygotowane”. Więzień kartkę tę wręczył zarządowi więzienia, który natychmiast wdrożył śledztwo w tej sprawie. Okazało się, że Milost istotnie poczynił poważne przygotowania do ucieczki, wytypawszy pod łóżkiem swej celi duży otwór, przez który miał się przedostać.

Zdumiewającym jest, że w celi Milosta nie znaleziono żadnych narzędzi, przy których pomocy zdołał on otwór ten wyłupać.

Władze aresztowały przed gmachem więziennym trzech osobników, którzy mieli ułatwić Milostowi ucieczkę w myśli wskazówek, w kartce zawartych.

Wobec ujawnionych wypadków Milostowi nałożono kajdany na ręce i nogi.

Kontrybucja na Radom.

Na ręce prezydenta miasta magistrat m. Radomia otrzymał następujące zawiadomienie:



PRZEDSTAWICIEL

E. Tuwim, Warszawa, Leszno 12.

„C. i k. generalne gubernatorstwo w Lublinie rozporządzeniem telegraficznym z 27-go lutego 1918 roku Gsfb. Prac. nr. 3036/18 nałożyło na miasto Radom kontrybucję w kwocie 5000 kor. t. j. pięć tys. koron, płatne do dni 3 od dnia doręczenia niniejszego rozporządzenia, na rzecz wdowy po zmarłym wskutek ofrzymanych obrażeń cieleśnych w czasie zebrania się tłumy ulicznego w dn. 12 lutego r. b. infanterzyście bataljonu uzup. nr. 93 Stefanie Seidlu, który powyższego dnia idąc na patrol, przez tłum ludzi napadnięty, doznał ciężkiego obrażenia głowy, skutkiem którego następnie umarł.”

Lwów.

„Kurier Lwowski” donosi: Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie otrzymała z min. polecenie wytoczenia śledztwa dyscyplinarnego przeciw wszystkim funkcjonariuszom, którzy dnia 18 z. m. brali udział czynny w proteście narodowym. Śledztwo takie wytoczono już funkcjonariuszom oddziału telegraficznego, a ma to samo spotkać i urzędników.

Przemarsz jeńców, wracających z Rosji odbywa się w dalszym ciągu. W sobotę, w nocy przeszło przez Lwów około 10 tys. jeńców. Późną nocą z cytaledi płynęła w stronę dworca kolejowego długa fala, wśród której rozlegała się przeważnie mowa czeska i węgierska

RZEMIOSŁO.

VI.

Zjednoczone cechy. Cechy na prowincji. Egzaminacje majstrów. Fabrykacja p. majstrów.

Chcąc przedstawić dokładny obraz jak stanu tak i działalności naszych zgromadzeń rzemieślniczych, nie możemy tu przemilczeć o t. zw. cechach zjednoczonych i ogólnych.

Ustawa cechowa kładzie obowiązek na władze municypalne miejskie, aby w miastach, gdzie się znajduje 10-ciu lub więcej mistrzów jednego kunsztu, profesji lub rzemiosła, poleciła im założyć zgromadzenie.

Tam zaś, gdzie niema 10-ciu rzemieślników jednego zawodu, przyłączyć takowych do innego miasta lub okręgu.

Niniejszej do roku 1870 dosyć ściśle przestrzegano tych przepisów i baczono, ażeby wszyscy w danym mieście rzemieślnicy należeli do cechów.

Niektóre miasta tak ściśle tych paragrafów przestrzegaly, że nakładano kary pieniężne na tych, którzyby się ociągali z zapisaniem na mistrza; dalej baczono, ażeby mistrzowie płacili składki członkowskie i te składki ściągaly władze miejskie na odnośne żądanie magistratu danego miasta, gdzie się znajdował cech.

Nie dość na tem; na magistraty władze wojewódzkie wkładały obowiązek przysyłania mistrzów na zebrania do tego miasta i cechu, do którego dany rzemieślnik należał. Zdarzało się często, że, jeżeli z winy nie przybycia na zebranie zamiejskich rzemieślników, zebranie się w oznaczonym terminie nie mogło odbyć, to na następny termin, mistrzów dostarczano etapem, lub też po takim obojętnego członka wysyłano żołnierza lub kozaka, jako odnajdujemy w aktach niektórych cechów m. Łodzi.

Ażeby zapobiedz tym wszystkim trudnościom i stratom, bo nieraz po kilka i kilkanaście mil musiał mistrz

Jechać na zebranie do swego cechu, za specjalnem zezwoleniem już gubernatorów (aczkolwiek zupełnie bezprawnie) zakładano cechy ogólne lub zjednoczone, polegające na tem, że dwa zawody bez względu na rodzaj rzemiosła lub kilka zawodów zakładało jeden cech.

Napozór zdawało się to mieć dodatnią stronę, że zniewalało rzemieślnika do organizowania się, ale nie zastanowiono się nad skutkami, jakie wyniknęły następnie przez taką dowolną kombinację łączenia różnych zawodów w jeden cech z prawem wydawania dyplomów mistrzowskich.

Wobec lekceważenia najelementarniejszych wymagań co do znajomości swego zawodu, przy wypisie na mistrza rozdawano te tytuły wszystkim tym, którzy zapłacili za takowe. A także, ponieważ u połączonych w cechach ci, którzy stali na czele zgromadzenia, wydawali dyplomy mistrzowskie rzemieślnikom nie swego zawodu, przeto, jako nie znający danego rzemiosła, nie mogli kandydatów na mistrzów poddawać egzaminowi. Istnieją np. takie połączone zgromadzenia:

Cieśli i rzeźników; fryzjerów i krawców; kowali i piekarzy; murarzy i szewców i t. p.

Istnieje niedaleko Łodzi w pewnym mieście zgromadzenie stolarzy, które posiada przywilej wydawania dyplomów mistrzowskich wszystkim zawodom istniejącym i powstać mogącym. Nawiasem dodam, że dzięki temu przywilejowi uniwersalnemu, w powyższem zgromadzeniu byli w możności otrzymania dyplomów mistrzowskich łódzcy brukiarze i betoniarze w liczbie 10 i tem samym mogli założyć zgromadzenie.

Jak wyżej zaznaczyłem, poza stroną dodatnią bardzo małej wartości, jaką dawały zjednoczone cechy, miały one tę wielką ujemną stronę, że wielka liczba ludzi, nie mających nieraz nic wspólnego z danym zawodem, lub znając go w bardzo małym stopniu, otrzymywała świadectwo, dające prawo do samodzielnego prowadzenia rzemiosła i przyjmowania terminatorów.

W zawodach, gdzie ekspertyza przez konsumenta mogła być doraźną i natychmiastową, mniej przynosiły szkody owi panowie pseudo-„mistrzowie”, ale zawodom, szczególnie w dziale budowlanym, wyrządzali ci panowie wielką szkodę. Weźmy np. taki zawód, jak murarstwo i ciesielsstwo.

Każdemu osobnikowi, posiadającemu dyplom mistrzowski, było wolno podpi-

sywać plany (łącznie z architektem) i prowadzić roboty budowlane, a na odwrót, niewolno było przyjmować roboty samodzielnie, nie posiadającemu dyplomu na mistrza.

W Łodzi i Warszawie otrzymanie dyplomu mistrza a nawet podmajstrzego w cechach murarskich było połączone z wielu trudnościami. Komisja, złożona z architekta, technika i urzędu starszych, ściśle egzaminowała zgłaszającego się kandydata, tymczasem w mniejszych miastach, wydawano świadectwa cechowemu bez tych ostrożności, co było przyczyną już wielu katastrof budowlanych, gdyż roboty nie pilnowali ludzie kompetentni, lecz mistrzowie z cechu „uniwersalnego.” Około 10 lat temu zgromadzenie cieśli łódzkie postarało się o to, że kilkunastu takim panom mistrzom odebrano dyplomy i kilka cechów ciesielskich w małych miasteczkach skasowano.

Zbliża się obecnie czas odbudowy kraju naszego, i praca nad wznoszeniem nowych budowli zawrze gorączkowo; czynniki decydujące i miarodajne winny baczyć, ażeby pozwolił na prowadzenie robót budowlanych nie wydawano posiadaczom fabrykowanym dyplomów w „uniwersalnych” zgromadzeniach, a tylko ludziom, naprawdę wyszkolonym w swym zawodzie.

Tutaj pod adresem, delegacji budowlanej, ewentualnie magistratu m. Łodzi, zanoszę jedno żądanie, skierowane do mnie swego czasu przez zgromadzenie murarzy a mianowicie, ażeby delegacja, wydając pozwolenie na prowadzenie robót murarskich w m. Łodzi, do mistrzów, zgłaszających się z innych miast, ściśle stosowała egzamin zawodowy, aby ten egzamin odbywał się z wiedzą i w obecności Urzędu starszych zgromadzenia murarzy, jako instytucji mającej prawo i obowiązek stania na straży wyszkolenia zawodowego i ponoszącej moralną odpowiedzialność za swój zawód. Tembardziej, że były już wypadki, iż wydawano pozwolenia na prowadzenie robót bez zawiadomienia o tem i bez wiedzy urzędu starszych zgromadzenia murarzy m. Łodzi. A że tak być nie powinno, dowodzić tego nie będę, gdyż dział ten jest bardzo ważnym i wszelkie wymagania słusznie od kandydata na mistrza cechowego winny być wymagane, a obecność starszego zgromadzenia murarzy przy orzeczeniu kompetencji zgłaszającego się mistrza winna być ściśle przestrzegana gdyż to tylko może przynieść korzyść ogółowi i pożytek krajowi. Warszawa, a za nią Łódź, Kalisz i

Dnia 8 Marca r. b. rozstał się z tym światem opatrzony Świętymi Sakramentami po długiej i ciężkiej chorobie najukochańszy mąż i najdroższy nasz ojciec

†

Józef Słomczyński

prowizor farmacji, przeżywszy lat 51.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek dnia 12 marca o godz. 10-ej rano w kościele św. Krzyża.

Złożenie do grobu drogich nam szczątków nastąpi w poniedziałek dn. 11 b. m., o g. 4 i pół z kaplicy przedpogrzebowej na cmentarzu starym katolickim, o czem rodzina, przyjaciel i znajomych zawiadamia niestulona w żalu **Zona wraz z dziećmi.**

jeszcze kilka miast większych nie kwapiły się zbytnio do wydawaniem świadectw cechowych, szczególnie w Warszawie. Tytuł mistrza warszawskiego był jakoby gwarancją, że osobnik, posiadający tę godność, jest dobrym rzemieślnikiem i na odwrót było bardzo wiele miast u nas w Królestwie, gdzie absolutnie nie wymagano żadnych kwalifikacji zawodowych na uzyskanie tytułu mistrza. Zgromadzeniom prowincjonalnym zależało tylko na tem, aby otrzymać wpisowe no i potem „pan majster” zaprosił na kolacyjkę, pan asesor dostał swój „procent” i wszystko w porządku. Było to zwykłym objawem i setki takich przykładów mógłbym przytoczyć.

Jeżeli w Łodzi kogoś do cechu nie przyjęto, lub zdawało mu się, że za wiele od niego wymagają to jechał do pierwszego lepszego miasta w okolicy Łodzi i przywoził dyplom majstrowski. Dochodziło nawet do licytacji „in minus” w cechach prowincjonalnych na otrzymanie dyplomu mistrzowskiego.

Tę plagę do fabrykowania „panów majstrów” należałoby usunąć jaknajprędzej, gdyż obniża to znaczenie zawodu, przynosi szkodę ogółowi, a stanowi rzemieślnicemu w szczególności.

Już dzisiaj winno wyjść odnośne rozporządzenie, ażeby rzemieślników, zgłaszających się z tych miejscowości, w których takie same cechy istnieją, nie wypisywać na mistrzów pod żadnym warunkiem. Aczkolwiek taki zakaz nie rozwiąże kwestji ważności tytułu mistrzowskiego, ale będzie pewną tamą zapobiegawczą nieuczciwej spekulacji tytułami mistrza cechowego.

Marjan Bawarski.

Teatr Polski (Cegielniana 63).
Dziś o godz. 3 popoł. „Wesele” Wyspiańskiego. Wieczorem o godz. 7 i pół „Romans pana szefa” komedia w 4 aktach Nathansena.

Wiadomości bliźnie.

— Z uniwersytetu imienia Tadeusza Kościuszki.

W poniedziałek 11 b. m. od 6—7 g. 1) Wskutek wyjazdu do Warszawy dyr. Dawisona, zamiast wykładu: „Najciekawsze zjawiska fizyczne” odbędzie się wykład p. Jana Władysława Radwańskiego: „Człowiek na ziemiach Polski (pochoźnienie, cechy fizyczne oraz psychiczne)” od 7—8 g. 2) prof. Kern: „Budowa ziemi”; we wtorek 12 b. m. od 6—7 g. 1) sędzia Jurkowski: „Kwestja robotnicza”, od 7—8 g. 2) prof. Waszkiewicz: „Legjony — H. Dabrowskiego”; w srode 13 b. m. od 6—7 g. 1) dr. Siwński: „Fizjologia i hygiena okresów rozrodczych”, od 7—8 g. 2) prof. Lorentz: „Dzieje oręża polskiego.”

— Ogólne zebranie.

Dziś w sali Gajera przy ul. Piotrkowskiej 301 o godz. 2 popoł. odbędzie się zebranie ślusarzy, kowali, tokarzy i wogóle pokrewnych fachów w zakresie metalowym, na które zarząd prosi zainteresowanych o jaknajliczniejsze przybycie.

— Chleb kartkowy.

Chleb pszenny, wydawany za kartkami, sprzedawany jest obecnie po 40 fen. funt. Pomimo wyższej ceny w porównaniu z chlebem żytnim, jest on daleko pożywniejszy i dlatego chętniej nabywany. (*)

— Z Komisji Międzyzwiązkowej.

Pod przewodnictwem ks. kanonika J. Albrechta, odbyło się posiedzenie Komisji Międzyzwiązkowej, na którym załatwiono sprawy następujące:

Zastanawiano się nad krytycznem położeniem Komisji z powodu braku funduszy, który uniemożliwia dalsze prowadzenie kuchni.

Po debatach uznano za konieczne zwrócić się do Magistratu z prośbą o wyzna-

WŁADYSŁAW JEZERSKI.

Wojna a suggestja.

Szkic psychologiczny.

(Dokończenie).

Tylko drobne grupy inteligencji tworzą i rozwijają cywilizację, nigdy zaś tłumy. Potęga tłumów jest burzycielską, a ich panowanie przedstawia zawsze fazę barbarzyństwa, czego dowodem jest obecny stan w Rosji. Gdy gmach cywilizacji i moralności jest już zupełnie stoczony, ostateczną jego ruinę sprowadzają zawsze tłumy, zasuggestjonowane przez zdemoralizowane i spalone jednostki.

Na zasadzie tego prawa psychologicznego przesądzony został los państwa rosyjskiego, jako takiego, jak również państw dawniejszych, jak rzymskiego.

Tłum, rekrutujący się głównie z gmin, nie może nigdy dokonać czynu, wymagającego wysokiej inteligencji. Nieodwołną tu jest suggestja psychologiczna.

Bez krytyczny i mało inteligentny przyjmuje przedewszystkiem uczucia, schlebające mu i dogodne, a więc samowładność i nietolerancję. Choć świadomy swej potęgi, daje się chętnie powodować jednostkom silnej woli, działającym w myśl jego skłonności psychologicznych. Tylko silna wola, energia, władza, śmiałość, zimna krew, imponują tłumowi. Kult Napoleona i jemu podobnych tłumaczy się temi przyczynami.

Tłum nabiera cech specjalnych pod wpływem pewnych bodźców, ponieważ jest igraszką podniekt zewnętrznych; te zaś mogą być szlachetne, lub okrutne, bohaterkie lub małoduszne.

Gdy więc w pewnych okolicznościach wybije się w tłumie na pierwszy plan pęd bohaterki, wtedy tłum gotów jest do czynów jaknajchlubniejszych. Tak występującym tłumem bywa niemal wyłącznie

tylko karne i o pewnej inteligencji wosko.

Jakiś wielki narodowy wypadek, krzywdą, jaką mu wyrządzono, nieszczęście, jakie go dotknęło i t. p. gwałtowne uczucia, mogą być tym bodźcem, pod wpływem których tysiące osobników osiąga określoną cechę psychologiczną, która go pcha do czynu.

Wówczas dość będzie, gdy jakiś przypadek połączy tych ludzi, gdy jakaś wybitniejsza jednostka zasuggestjonuje ten tłum, pobudzając instynkt samoobrony, krzykiem stać naprzód bronić, by tłum ten poszedł na przebój żywiołowo w obronie pewnej swej idei.

Takie jednostki, posiadające silne poczucie osobistoci, idą przeciw ogólnemu nastrojowi i mogą nawet suggestję przeciwnego obozu zniweczyć. Bywa więc, że często jakieś słowko trafne, w porę wyrzuczone, powstrzymuje tłum od czynów bardzo okrutnych.

Ze jednak w tłumie brak takich jednostek lub jest ich znikomo mało, wytworza się sytuacja dla tłumy zazwyczaj ujemna: niech jeden da przykład, tchórzostwa, a inni za nim ślepo, „owczym pędem” rejerują.

Inna rzecz się ma z wojskiem, naturalnie dobrze wyćwiczonem i z poczuciem ducha obywatelskiego i patriotycznego, któremu przez szereg lat suggestjonowano posłuszeństwo, odwagę, honor, odwagę i posłuszeństwo. Takie wojsko najczęściej ginie lub zwycięża.

Żołnierz, idąc do ataku, znajduje się w osobliwym stanie duchowego podniecenia; jest on nieczuły na ból fizyczny i na strach przed śmiercią. Podsunięto mu myśl: naprzód, bij i zwycięż, idzie więc jak bezduszna machina; nie czuje bólu, nie widzi krwawiającej rany, niekił gład, pragnienie, bezsenność, osłabienie i inne dolegliwości. A choć mu podobno w obliczu śmierci z błyskawiczną szybkością przebiegają w głowie myśli całemi obrazami, ilustrujące jego przeszłość od dzieciństwa, dom, rodzinę, żonę i dzieci, on nie zatroszczy się w tej chwili, że, narażając się tak wielce, może tę żonę i dzie-

ci unieszczęśliwić, osierocając, jeno pcha się naprzód, nadstawia piersi na kule i ciosy, przejęty żądzą zabijania.

Czy to nie widoczna siła tajemna woli ludzkiej, woli jego wodzów, która nim tak oświeca? Umieć zasuggestjonować tak żołnierzy przed walką o to największe zalety wodza.

Mistrzem w tej sztuce pono niepospolitym był Napoleon, nasz Kościuszko i tytu, tytu innych naszych...

Gdzieś pod Konstjuchówką jakiś skromny pociąg, idąc do ataku ze swym plutonem na potwornie nierówne siły, krzyknął: „Za mną wiara! niech wiedzą psie krwie... polskie legjony idą!..” I poszli, jak lawa wulkaniczna, parci potężną siłą suggestji. A cóż dopiero, gdy przemówi i wiedzie sam wódz ukochany, ubóstwiany! Jaką potęgą żywiołową wioda duch człowieka!

O zwycięztwie świadczy nie tylko inteligencja w wojsku, ile karność, ślepe posłuszeństwo i wiara w zwycięztwo, choć pewna doza inteligencji jest dla żołnierza nieodzowna. Tłum jest tym podatniejszy do uległości, im mniej inteligentna są jego jednostki. Kościuszko byłby nie zwyciężył pod Racławicami, gdyby zamiast wiolecjan, miał taką samą liczbę ludzi wykształconych.

Przywódcą lubiany, popularny, wódz ubóstwiany, jako osobienie odwagi i mędrości, postać pełna uroku monarchy, są konieczne dla zorganizowania się tłumy, czy wojska w całość psychologiczną. Tego wymaga jakiś instynkt, wiodący pod władzą jednostki. Wódz cieszący się zaufaniem żołnierzy, pociąga za sobą najtchórzliwszych, którzy w danym momencie zdolni się stają dokonać najśmielszego czynu. Jacy wodzowie, takie wojsko. I gdyby postawiono mi pytanie: jaki jest sposób najniezawodniejszy i najszybszy do pokonania potężnego wroga, powiedziałbym — pozbać z tego wroga, jego najgenialniejszych kilku czy kilkunastu wodzów, a więcej to będzie znaczyło, niżli zniesienie połowy jego armji, niżli najświetniejsze zwycięztwo.

Suggestjonowanie mową, wzrokiem, ru-

chem energicznym i stanowczym, ma więc jak widzimy tajemną i cudowną siłę. Te czynniki mogą wywołać w duszy tłumów najgroźniejsze burze, ale umieją je też usmierzać. Czynniki decydującymi i pomocnymi w zwycięztwie są jeszcze inne pobudki, jak uczucia patriotyczne, ambicja, gniew, i t. p.

Nie małą rolę gra, jako pobudka suggestywna na wojnie i muzyka.

Słyszmy wesołą muzykę i nie możemy się powstrzymać od dania wyrazu uczuciom naszym miną, ruchami i głosem. Gdy ucho usłyszy marzące tony walca pięknego, dążące do zrealizowania się w czynie, suggestjonowane mózgowi wyobrażenie tańca, kołysze w takt członki ciała naszego. Czujemy się formalnie zwyciężeni tą podniekt i mało brakuje, abyśmy się zewnątrznie jej nie oddali. Podobnie muzyka zapala żołnierza do walki, wzbudza w nim odwagę. Znana swojska melodia zwłaszcza zagrzewa, „zapala”. Nie bez obliczenia niemieccy generałowie w wojnie niem.-franc. (1870—1) kazali grać polskie marsze przy atakach; wnieśli ogień męstwa w licznych polskich szeregowcach i — zwyciężyli. Polskie, bawarskie, saskie, węgierskie marsze rozlegają się i teraz. Ze zozumiałych chyba powodów przygrywa też orkiestra wojskowa na ulicach większych miast Niemiec i okupacji.

Muzyka kołysze, ma moc usypiającą. Suggestja jest wszechwładną panią w życiu naszym i to zawsze i wszędzie. Każdemu przejawowi czynności ludzkiej towarzyszy ta władczyni; duży i mały używa tej siły.

Oto kupiec ogłasza w pismach sto razy jedno i to samo, aby przemocą i wytrwalością wniwieć nawet w najobojętniejszego śmiertelnika, że jego towary są najlepsze pod słońcem i najtańsze. I suggestja robi swoje. Takich przykładów z życia można by przytoczyć mnóstwo.

Gdy więc sięgniemy w głąb duszy, znajdziemy tam potęgę, za pomocą której, mając silne postanowienie, możemy pchnąć w świat nasze cele uczciwe, które życiu naszemu utworzą drogę najprostszą i najmniej cierniową.

czenie jednorazowej zapomogi w stosunku 1 marki do ilości wydawanych dziennie obiadów (codziennie wydawanych jest około 12,000 obiadów).

Otrzymał tą drogą zasitek pieniężny może jedynie uchronić narazie Komisję od konieczności zamknięcia kuchni.

Drugą była sprawa kategoriycznych żądań, postawionych przez personel pracowników kuchni co do podwyższenia płacy. Żądania wyraziły się w tem aby Komisja uregulowała wszystkim pensje podług normy wynagrodzenia wypłacanego w kuchniach, założonych przez Magistrat.

Po rozpatrzeniu tej sprawy, Komisja uznała żądania pracowników za słuszne. Wobec tego Komisja postanowiła zwró-

cić się do Magistratu o wypłacenie pracownikom kuchni dodatku drożyznianego, stosownie do uchwały Rady Miejskiej zapadłej w lutym r. b., podciągając personel kuchenny pod kategorię robotników miejskich; nadto o unormowanie pensji, podług wynagrodzenia stosowanego w kuchniach miejskich. (i)

XVII koncert symfoniczny.
Jutro o godz. 8 wiecz. w sali Koncertowej odbędzie się XVII koncert symfoniczny pod batutą znakomitego dyrygenta Zdzisława Birnbauma.

W koncercie tym, jak już podaliśmy, przyjmą udział: znany skrzypek C. Kulenkampf-Post i słynna harfistka włoska Lotarja Bologna.

Kawiarnia i Restauracja „Savoy“

Rander-vous towarzystwa łódzkiego.

Wyśmienite obiady. Kolacje á la carte. Wyborowe odstaje piwa i wina.

Codziennie od 7-ej wieczorem

Koncert artystyczny Braci Taube.

Co niedzielę o g. 5 pp. HERBATKA, w czasie której przygrywa MUZYKA.

Zarząd Stow. Wzajemnej Pomocy Pracujących w Przemysle i Handlu m. Łodzi (Stowarzyszenie Handlowców Polskich),

zawiadamia Stowarzyszonych, że w dniu 24-go marca r. b. o godzinie 4 po południu odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia (Piotrkowska 108)

Zwyczajne Ogólne Zebranie

Rzeczywistych Członków Stowarzyszenia prawomocne w pierwszym terminie.

PORZĄDEK DZIENNY następujący: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego Ogólnego Zebrania. Odczytanie sprawozdania z działalności za rok 1917. Odczytanie sprawozdania rachunkowego za rok 1917. Odczytanie Protokołu Komisji Rewizyjnej. 3) Zatwierdzenie budżetu na rok 1918. 4) Wybory: 12 członków zarządu, 6 zastępców, 5 członków komisji rewizyjnej, 5) Wnioski Zarządu i członków.

UWAGA: Wnioski winny być złożone najpóźniej 3 dni przed ogólnym zebraniem.

Zarząd.

DYREKCJA KONCERTÓW ALFREDA STRAUCHA.

SALA KONCERTOWA.

W poniedziałek, dn. 11 marca 1918 r. o godz. 8 wiecz.

ŁÓDZKA ORKIESTRA SYMFONICZNA

XVII Koncert Symfoniczny

Dyrygent **Zdzisław Birnbaum**

Solisty:

G. Kulenkampf-Post (skrzypek)

Prof. Lotarja Bologna (harfa)

W programie: Kallinikow—Symfonia, Bruch—Szkocka fantazja, Saint-Saëns—Fantazja.

Bilety od Mk. 1,50 do Mk. 9 w czytelnal Nowości Alf. Straucha

Dzielnia 12, a w dzień koncertu w kasie Sali Koncertowej.

Przetargi publiczne.

Przebrukowanie około 11.000 m: kw. ulic m. Łodzi kamieniem polnym, ma być powierzona w drodze publicznego przetargu.

Warunki przetargu można przejrzeć w Wydziale Budownictwa Magistratu m. Łodzi w godzinach biurowych.

Takowe również mogą być tamże nabyte w miarę posiadania, po cenie 2 marki za egzemplarz.

Oferty należy składać do dnia 20 marca 1918 r., do godz. 10-ej przed południem w kopertach zamkniętych, zaadresowanych „Do Magistratu, Wydział Budownictwa“ z oznaczeniem przedmiotu przetargu i z dołączeniem kwitu Kasy Głównej Miejskiej na 2000 m. wadium.

Oferty zostaną otwarte w Wydziale Budownictwa w oznaczonym terminie w obecności ubiegających się osób.

Ostateczny termin powierzenia roboty upływa po 4 tygodniach. Łódź, dnia 4 marca 1918 r.

MAGISTRAT.
Wydział Budownictwa,

Najtańsze źródło!!!

różnych resztek

Po fabrycznych cenach

Różne Resztki

tylko przy ul. Dzielnej 34 m. 14

poprz. ofic. I piętro.

Piękny wybór na BLUZKI i SUKNIE, różne towary na MĘSKIE, DAMSKIE KOSTJUMY i PALTA oraz PLUSZE, DRAP, KORTY, SZEWIOT, SUANA, PODSZEWKA, SATYNKA, BARCHANY, FLANELE, CAJGI i inne modne towary.

Uwaga! Ceny stałe.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne,

zewewnętrzne i włosów

ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej

Przyjmuje od 8—3 i od 4—9,

Panie od 5—6.

Ceruje i reperuje bieliznę u siebie lub po domach prywatnych. Wiadomość w Adm. G. Ł.

Pracownia wyrobów

przeznaczonych

M. Schönborn

ul. Nawrot 23.

przyjmuje do

przerabiania ża-

kiety, swetery,

oraz nadrabianie

pończoch.

Rok założenia 1886.



Panna, dobrze szyjąca

na maszynie i ręcznie może się zgłosić do

Pracowni gorsetów M-me Annette, Nawrot Nr. 7.

Kto chce odzwyczaić się

od palenia tytoniu,

niech się zgłosi do Gutzmana.

dierwsza chrześcijańska lecz-

nica, Sienkiewicza 83, parter od 10—6

Do sprzedania

25 uli (ramowych) używanych, 2 miódarki, podkurzacz „Vulkan“, sztuczna woszczyzna, odgrody dla matek i ramki. Do obejrzenia u E. Maas, Juliusza 18.

Wiedeńskie żurnale

w wielkim wyborze nadeszły.

G-Restel, Skład obrazów

PIOTRKOWSKA № 84.

Koncesjonowane Biuro Wynajmu Lokali „Pośrednik“ Łódź, ul. Piotrkowska 84.

POSZUKUJE:

3 pok. z kuchnią w śródmieściu od 1 Lipca. 4 pok. z kuchn. w centr. miasta, z wyg., ośw., gaz lub elektr. Od zaraz lub 1/1V. Przy rodzinie 2-ch pocił bez umeblowania w śród- 4 do 5 pok. z wyg. na part. I, ew. II p. miesiącu dla dwójga osób.

Lokalu szkolnego przy spokojnej ul. w pobl. przyst. tramw. z 8-io pok. obszern. oraz mieszka-

2 pokoje z kuchnią od 1-go Lipca z. b.—Od N. Rynku do ul. Benedykta.

MA DO WYNAJĘCIA:

Mieszkanie przy ul. Piotrkowskiej na parterze, skład. się z trzech pokoi i kuchni bez wygód. Oświetlenie elektryczne.

Sklep przy ul. Piotrkowskiej o 2 oknach wystawowych z mieszkaniem z 3 pokoi i kuchni, wygodami i instalacją elektryczną oraz gazową.

Mieszkanie przy ul. Piotrkowskiej, z 2 lub 3 pokoi z kuchnią, na part. oświeti. gazowe i elektr.

KTO MA DO WYNAJĘCIA mieszkanie lub pokoje pojed. umebl. lub nieumebl. zechce wobec zbliżającego się nowego kwartału (1 kwietnia) ZAWCZASU ZAPISAC SIĘ W SEKRETARJACIE BIURA.

Żądane podawanie ostateczn. cen oraz sporządzenie planików sytuacyjnych lokali.

Niniejszym zawiadamiam Sz. odbiorców, iż egzystująca od szeregu lat krawieźnia A. Engelszer, Nowy Rynek 11, została oficjalnie zaprestrzona w wielki wybór krawców kolorowych ozdobnych najnowszych fasonów.

Z poważaniem **A. Engelszer.**

DLA DZIECI

co środa, sobota i niedziela o 4 po poł. będą dane przedstawienia.

Wszystko się śmiać musi

w Teatrze „URANIA“

Cegielniana № 34.

Codziennie 2 godzinny program

homerycznego śm echu.

składający się 15 atrakcji, między innymi

Kreton z swoimi 25 tarczowanymi psami.

Szalone bolszewik i cierpienia

ross. urzędnika org kupiety

Duet Huśtawki z opery „We

soła wdówka.

wyk. Kaweska i Bronecki.

Na zakończenie znany oryg. komik polski

król śmiechu **St. Bronecki.**

UWAGA: Wkrótce będą demonstrowane

kino-obrazy. Dyrekcja.

Dr. S. Lewkowicz

Choroby skórne i zewnętrzne

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów 9—11 od 6—8. // Panie

od godz. 5—6.

Pansjonat Dziecięcy

Maril Neufeld-Rubinsteln pomiędzy Otwo-

ckiem a Świdrem b. Sanatorium D-ra Roth-

lewskiego przyjmuje na sezon wiosenny i letni

Na żądanie nauka, język francuski i niemiec-

cki oraz muzyka. Dom skanalizowany, elek-

tryczność.

różne kwity lombardo-

we i biżuterje, placę

najwyższe ceny. Łódź,

ul. Wachołnia 18, w

podwórzu, lewa oficyna

1-sze piętro. Zostać na-

zna od godz. 8 rano do 8 wiecz.

J. ROSENSTEIN.

Kupuję

SWIERZBĘ

nawet zadawnioną i z bolesnymi strupami,

pryszczki, męczące swędzenie leczy rady-

kalnie, bez wonny „Krem od swierz-

by“ wyrobu apteki Ed. Lipińskiego,

Warszawa—Mokotów. Sprzedaż w apte-

kach i skład. aptecznych Łódzkiej i oko-

licznych.

Do odebrania w Adm. „Gaze-

ty Łódzkiej“ patent, wydany w Łowiczu na imię Mordki

Kłajna oraz „Wykaz zameldowania do Spisu

przemysłowego“, wydany z Prezydium

Policej w Łodzi na toż samo nazwisko.

Pierwsza

—chrześcijańska lecznica—

chorób zębów i jamy ustnej,

teraz Sienkiewicza № 83,

róg Ewangelickiej.

Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby

Leczenie homeopatyczne. Od 9—6.

LEKARZ - DENTYSTĄ

H. Lewitówna

choroby zębów i jamy ustnej)

ul. Piotrkowska 17.

Przyjmuje od 10—2 od 4—7-ej w

Ogłoszenia drobne.

Bandzegi, szabmas, yne, krecco-

konny motor kupię. Oferty w Admini-

stracji pod „Bandzegi“.

Kilka placów, o m nnt od gwoica ko-

lejowego i przystanku tramwa-

owego, jest zaraz z wolnej rękiw całości

albo pojedynczo do sprzedania. Grunta te

obfitują w dostateczną ilość wody z odp-

ływem i nadają się tak do każdego prze-

mysłowego przedsięwzięcia, jako też do

parcelowania. Blisze wiadomości udziela

p. Em. Wywlich ul. Widzewska № 122.

Kobieca do sprzątania potrzebna

Piotrkowska 79 m. 10.

Kupię wagę używaną od 3 do 5 kilo.

Wiadomość ul. Rozwadowska

№ 27 m. 21.

Krawiec damski szyje kostjudy, pal-

ta i suknie podług najnow-

szych fasonów, po bajejnie niskich cen-

ach. Rudzki, Piotrkowska 17.

Mebie z kilku pocił sprzedam 189—9.

niemno, Piotrkowska 189.

Nauczycielki, nauczycieli, fre-

wawczyźnie bony—pielęgniarki, ochroniar-

ki; wykwalifikowanych rzadców-agrono-

mów i gospodynie poleca **Pierwsza**

rzędna Biuro pedagogiczno-rz-

komendacyjne Ludwińskiej,

Piotrkowska 109.

Organizuje grupę maturalną: lite-

ratura i historia i pol-

ska. Jozef Okno, Piotrkowska 191, od

godz. 12—1 8—9.

Potrzebna zdolna panna do szy-

cia. Ul. Główna 16.

Potrzebna kobieta starsza. Piotr-

kowska 165. Sklep

snożywezy.

Resztki Resztki na damskie, męskie

i dziecięce ubrania i okrycia. Bostony, sze-